

JAN POTOCKI, PIERWSZY POLSKI TURYSTA



Jan Potocki przez współczesnych był wyśmiewany i lekceważony. Był jednak uczonym, który miał ambicję posiadać całą wiedzę, przynajmniej historyczną, stworzyć jej syntetyczne ujęcie. Było to nierealne. Jego podejście do popularyzacji nauki było jednak bardzo nowoczesne. Uważał, że poznanie wiedzy nie powinno być zarezerwowane tylko dla kręgu akademików.

Pierwszy polski badacz Orientu urodził się 8 marca 1761 r. w Piko-
wie na Podolu w rodzinie arystokratycznej Potockich.

Pochodził z linii hetmańskiej Potockich, zapoczątkowanej przez naj-
słynniejszego z nich, hetmana Stanisława Potockiego „Rewerę”, którego syn Andrzej, hetman
królewski, założył miasto Stanisławów. Synem Andrzeja był Józef Potocki, hetman wielki
koronny i kasztelan krakowski. Jego z kolei syn Stanisław, wojewoda poznański, był dziadem
Jana Potockiego. Ojciec Jana – Józef (1735-1802), krajczy koronny, wykazywał sporą
aktywność polityczną, był członkiem m.in. Komisji Menniczej, współzałożycielem Kompanii
Manufaktur Wełnianych w Warszawie i członkiem Komisji Skarbu Koronnego.
Odziedziczony majątek pomnożył dzięki małżeństwu z wojewodzianką wołyńską Anną
Teresa Ossolińską (zm. 1810), która znana była z zażyłości z rodziną królewską
i dygnitarzami rosyjskimi, ale także z hojnego finansowania konfederatów barskich. Józef
i Anna Teresa mieli córkę Marię Annę, żonę Jana Krasickiego oraz dwóch synów, Seweryna
i Jana. Brat Jana Seweryn był działaczem oświatowym w cesarstwie rosyjskim, m.in.
organizował uniwersytet w Charkowie.

10-letni Jan Potocki wraz z rodziną opuścił rodzinny majątek na Ukrainie, gdy zbliżyli się
do niego walczący ze sobą konfederaci barscy i wojska królewskie wspierane przez oddziały
rosyjskie. Jego ojciec, Józef, jeden z przywódców konfederacji radomskiej, znany z próśb
kierowanych do carycy Katarzyny II o zaprowadzenie porządku w Polsce, zabrał swą rodzinę
z Wołynia do Warszawy. Rodzice Jana, mimo że w domu rozmawiali po francusku, uważali
się jednak za Polaków. Dzięki znajomościom matki Marii Teresy z Ossolińskich, Jan wraz z
bratem Sewerynem mogli uczyć się w szkołach w Lozannie i Genewie. Od najmłodszych lat
Jan uczył się języka francuskiego. Wkrótce władał nim biegle. Badacze jego życia zauważali
jednak, że był on dzieckiem, którego wychowanie zaniedbywano, był zagubiony w paryskim
salonie matki. Był jednak młodzieńcem odczytanym, poznał najważniejsze lektury
oświeceniowe, wśród nich pisma Woltera, któremu podobno go przedstawiono. Z językiem
polskim Jan Potocki zetknął się na dobre dopiero po powrocie do Polski w 1778 r.

Swe podróże po Europie i po Oriencie Potocki zaczął w 1778 r. W latach 1778-79
przebywał we Francji i objechał Austrię, biorąc udział w wyprawie wojennej w sprawie
sukcesji do tronu bawarskiego, jako żołnierz armii austriackiej. Po zawarciu pokoju zwiedził
Włochy, Sycylię i Malte, skąd jako rycerz zakonu maltańskiego wziął udział w wyprawie
morskiej przeciwko piratom berberyjskim na Morzu Śródziemnym, co zawiadło go także do
Tunisu. W roku 1783, po zakończeniu służby wojskowej ożenił się z marszałkową koronną
Julią księżniczką Lubomirską.

W kwietniu 1784 r. Potocki wyruszył do Konstantynopola. Podróże Polaków do Turcji nie
były w tamtych czasach czymś niezwykłym. Jeździli tam jednak tylko dyplomaci, kupcy lub
pielgrzymi (po drodze do Ziemi Świętej). O Janie Potockim mówi się, że był pierwszym
Polakiem, który pojechał do Turcji i Egiptu, aby te kraje poznać. Matka jego, Anna Teresa,
była przeciwna tej podróży, więc to do niej, aby ją udobruchać wysyłał listy z opisami miejsc,
w których przebywał. Do Konstantynopola przeprowadził się statkiem przez Morze Czarne,
przesadnie opisując w swych listach niezliczone trudy podróży, burze, sztormy, głód na statku
i niefrasobliwość załogi. Gdy już jednak dopłynął zaczął opisywać głównie piękno i charakter

tego niezwykłego miasta. Ubrany w turecki strój odwiedzał dzielnice, gdzie nie zaglądali Europejczycy, pałace notabli, palarnie opium, sanktuaria religijne. Poznawał barwny świat Orientu, jego filozofię, tajemnice, mądrość. W jego listach nie było dokładnego opisu architektonicznego Stambułu, ale można było wiele dowiedzieć się o miejscowym folklorze. W listach do matki zawierał krótkie opowiadania o wymyślonych ludziach wschodu. Matka czyniła zadość jego prośbom o rozpowszechnianie tych opowieści i kopiowała je, rozdając znajomym, wśród których byli najważniejsze postacie elity kulturalnej Warszawy, na czele z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim. Król, znawca literatury, czytał listy Potockiego, opatrywał uwagami i nagroził go medalem orderu Św. Stanisława. Potocki pisał *Z młodości przykładałem się do historii i literatury orientalnej ... dziwnie sposób ich lubię i zaczynam się w nim ćwiczyć. Dzieł ich czytanie tak Mie uczyniło w myśli wschodnie bogatym, że w opisach moich wschodnie zachowam podobieństwo.*

Pod koniec czerwca Potocki płynął już statkiem do Egiptu. Podróż kilkakrotnie przerywał zwiedzając ciekawe miejsca, m.in. Jerozolimę. Przybywszy do Kairu zatrzymał się u kupca weneckiego. Kair także go zachwycił, podziwiał piramidy, błądził całymi dniami po mieście, zapuszczając się w uliczki dzielnic biedoty. W kolejnych listach zawierał swe spostrzeżenia na temat egipskich relacji między bogatymi spekulantami zbożem a biedotą, która co roku czekała na dzień wylewu Nilu nawadniającego spalone pola. W czasie pobytu w Egipcie Potocki zwiedził także Aleksandrię, oraz zobaczył piramidy w Gizie. Wyprawa do Turcji i Egiptu została opisana w publikacji *Voyage en Turquie et en Egypte*, wydanej w 1784 r.

Zakończywszy podróżowanie po Egipcie Potocki powrócił przez Wenecję do Paryża, gdzie mieszkał do 1787 r. Był to dla niego okres wszechstronnych studiów naukowych. Zgłębiał najpierw nauki matematyczno-przyrodnicze, później filozofię i historię. Zainteresowany był także bieżącymi wydarzeniami politycznymi. Jesienią 1787 r. udał się do Holandii, gdzie dużą popularność zdobyło ugrupowanie tzw. Patriotów, których dążeniem było zreformowanie państwa na wzór demokracji amerykańskiej. Przeciwnicy grupy Patriotów, wojskowi pruscy najechali jednak Holandię i zakończyli marzenia Holendrów o nowoczesnym państwie. Potocki, zwolennik stronnictwa Patriotów, mocno przeżył jego upadek. W Polsce jednak rozpoczynał się okres przemian, więc Potocki postanowił włączyć się w życie polityczne kraju ojczystego.

W 1788 r. znalazł się w Warszawie jako poseł ziemi poznańskiej i został włączony w prace zwołanego właśnie sejmiku, który miał być później znany jako Sejm Czteroletni. Podczas obrad sejmiku Potocki został obwołany jednym z sędziów tzw. sprawy Ponińskiego. Książę Adam Poniński, jeden z przywódców konfederacji radomskiej w 1767, marszałek Sejmu Rozbiorowego 1773-1775, zasłynął jako utracjusz oraz płatny agent rosyjskich służb dyplomatycznych. W czerwcu 1789 r. sejm oskarżył go o nielegalne sprawowanie funkcji marszałka sejmiku i konfederacji 1773-1775, branie pensji zagranicznej i słuzenie na szkodę Rzeczypospolitej zaborcom oraz o sprzedawanie konstytucji i dekretów. We wrześniu 1790 r. Poniński został uznany za winnego m.in.: nielegalnego zdobycia mandatu poselskiego i funkcji marszałka sejmiku 1773 r., brania pensji zagranicznych i działania na szkodę interesów Rzeczypospolitej, sprzedaży konstytucji i wpływania na działalność sądów oraz uchylecia za pieniądze ich wyroków. Dekret ogłaszał Ponińskiego zbrodniarzem stanu, pozbawiał go urzędów, godności i orderów, tytułu książęcego, szlachectwa i samego nazwiska.

Potocki przyjechał do Polski po wielu latach spędzonych we Francji, oraz na podróżowaniu. Po przybyciu do Warszawy zmienił strój i fryzurę, na warszawskich salonach hołdujących francuskiej modzie i obyczajom zaczął pojawiać się w szlacheckim kontuszu, ostrzyżony po sarmacku. Jego zachowanie było oceniane jako kontrowersyjne.

W maju 1789 r. pojawił się w Warszawie Francuz Jean Pierre Blanchard, pionier lotnictwa i baloniarstwa, aby pokazać polskiemu królowi i ludowi Warszawy swój niezwykły statek powietrzny i podjął kilka prób lotu. Do jednej z nich zaprosił Jana Potockiego. Było to 5 lat

po pierwszym paryskim locie balonu na wodór. Potocki ubrał się na tą okazję w szaty przywiezione z podróży do Turcji i Egiptu i uczestniczył w eksperymencie wraz ze swym sługą Turkiem Ibrahimem. Orientalna moda, którą prezentował Potocki była w tym czasie nawet w stolicy czymś osobliwym. Dlatego salony z rozbawieniem komentowały udział Potockiego w wyczynie Blancharda. Faktem jest bezspornym, że balon wystartował z ogrodu pałacu Mniszów przy ul. Senatorskiej w Warszawie, w obecności króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, wzniósł się na wysokość 2,5 km i zakończył lot po pół godzinie na Woli. Jan Potocki stał się pierwszym Polakiem, który wzniósł się w górę w koszu balonu. Postać Jana Potockiego szybko stała się znana w stolicy. On sam walczył się do tego przyczynił, m.in. zakładając w swym pałacu przy ul. Rymarskiej w Warszawie własną drukarnię, oraz czytelnię publiczną. Wydawał także własne czasopismo sejmowe zwane "Journal Habdomadaire de la Diète", gdzie publikował głównie własne teksty. Poseł Potocki publikował także różne patriotyczne manifesty, projekty reform i ustaw, także teksty filozoficzne. W jednym z traktatów Potocki pisał o wojnie partyzanckiej, jako remedium na sytuację w Polsce. Partyzantami mieli być uzbrojeni chłopci, walczący z najeźdźcą w lasach, prowadząc ataki z ukrycia. Śmieszyło to salony warszawskie i króla, do którego te traktaty były adresowane.

Potocki słabo posługiwał się językiem polskim, mało też przemawiał. Nie miał realnego wpływu na bieg spraw, będąc kimś w rodzaju maskotki sejmowej. Król Stanisław Poniatowski lubił go, ale traktował z rezerwą. Donosił królowi m.in. na niego jego własny gubernator. Warszawa bawiła się także plotkami o jego domniemanych romansach z własną matką czy teściową. O dobrych intencjach i wzniosłym patriotyzmie Potockiego świadczyło jednak m.in. to, że zobowiązał się w 1789 r. przeznaczać co roku sporą sumę na wyposażenie wojska. Nie rozumiał jednak polskich realiów, sam będąc zwolennikiem ruchów liberalnych i rewolucyjnych nie dostrzegał, że w Polsce takie postawy nie były popularne, nawet w dobie przyjmowania Konstytucji majowej.

Mimo obowiązków wynikających ze służby publicznej, Potocki nie zaniedbywał pracy naukowej. Korzystał z każdej okazji, aby dokonywać obserwacji i doświadczeń naukowych. Jego zainteresowania w tym czasie zaczęły koncentrować się wokół zagadnień historycznych. Nie można się wobec tego dziwić, że nie czekając na uchwalenie konstytucji 3 maja, Potocki wyruszył w kolejną podróż, na zachód Europy i do Afryki. Najpierw w lutym 1791 r. zwiedził Paryż i przejechał Francję, następnie pojechał do Hiszpanii, gdzie odwiedził Madryt, a potem ruszył w drogę z Madrytu, do Kordoby. W maju 1791 r. przejechał przez Góry Sierra Morena drogą, którą zaledwie 12 lat wcześniej wytyczył francuski inżynier Ch. Le Maur. W tamtych czasach podróżowanie po tamtym terenie graniczyło z lekkomyślnością i było narażeniem życia lub co najmniej zdrowia. Góry Sierra Morena były zaludnione jedynie przez zbójców, włóczęgów, przemytników i uciekinierów. Potocki jechał wzdłuż rzeki Jandula, przez wszystkie te dziewicze wówczas obszary, które potem opisał w swej kultowej książce *Rękopis znaleziony w Saragossie*. Potocki przejechał przez góry Sierra Morena pośpiesznie. Już po tygodniu od wyruszenia z Madrytu dojechał do Kordoby. Bezludzie gór tak mu jednak zapadło w pamięć i wyobraźnię, że obrazy gór i ich tajemnicze miejsca postawił jako tło do przygód bohatera powieści *Rękopisu kawalera Alfonsa van Wordena*, kapitana gwardii walońskiej. Celem głównym Potockiego było jednak Maroko, nie można więc dziwić się, że tak krótko zwiedzał Hiszpanię. Miał zresztą szczęście, dlatego że w kilka tygodni po



Jeździec I Brygady Kawalerii
Wlk. Księstwa Litewkiego 1792 r.

wyjeździe z Hiszpanii miało tam miejsce przesilenie rządowe, w którym obalono i uwięziono pierwszego liberalnego ministra. Ludzie tacy jak Potocki, liberałowie o francuskich powiązaniach nie byli wtedy w Hiszpanii mile widziani. Gdy Potocki wrócił do portu w Kadyksie, Hiszpanie nie pozwolili mu na ponowną podróż po swym kraju. Nie ma zbyt wielu relacji z tej podróży z Francji przez Hiszpanię do Maroka. Wiadomo jednak na przykład, że w Maroku Potocki został przedstawiony marokańskiemu sułtanowi.

Gdy wrócił do kraju, zaczynała się właśnie walka w obronie Konstytucji 3 maja. Zaciągnął się więc do korpusu wojsk litewskich generała M. Zabiełły. Wojna polsko-rosyjska w obronie Konstytucji 3 maja wybuchła w maju 1792 r. po zawiązaniu w Petersburgu spisku, który przerodził się w Konfederację Targowicką. Caryca Katarzyna II zarzuciła Polsce paktowanie z Turcją, prześladowanie prawosławnych i Rosjan na obszarze Rzeczypospolitej, a także obrazę majestatu Katarzyny II na Sejmie Cztero-letnim. Wojska rosyjskie, liczniejsze od wojsk Rzeczypospolitej szybko zdobywały teren. Korpusy koronny i litewski, mimo wygranych bitew, jak pod Zieleńcami, cofały się do linii Bugu. Po dwumiesięcznej kampanii król Stanisław Poniatowski zdecydował się w czerwcu 1792 r. przystąpić do Targowicy i nakazał armii złożyć broń.

Potocki, mimo obserwowania braku waleczności żołnierzy do końca wierzył w patriotyzm monarchy. Przystąpienie króla do Targowicy spowodowało, że utracił wiarę w swe młodzieńcze idee. Przez jakiś czas przebywał w Łańcucie, w rezydencji teściowej, księżnej marszałkowej Elżbiety z Czartoryskich Lubomirskiej, gdzie spędzał czas z emigrantami francuskimi, opowiadającymi o wynaturzeniach rewolucji francuskiej, wyrokach trybunałów rewolucyjnych, rzeziach i skłóceniu rewolucjonistów. Uczucia patriotyczne Potockiego osłabły. Zamiast o następnych chwalech rewolucyjnych zaczyna myśleć o chwale literackiej. W Łańcucie powstały dla sceny dworskiej „Parady” (*Recueil des Parades*), sztuka w konwencji del’arte, satyra na wszystko co otacza autora – miernych aktorów, słabych reżyserów teatralnych, ograniczonych mieszczuchów, głupich mecenasów literatury i polityków karierowiczów. „Parady”, sześć miniatur scenicznych, nie były publikowane i grane przez wiele lat. Wrócono do nich dopiero po II wojnie.

W tym czasie Potocki wydał także swe ważniejsze dzieło *Essay sur l’histoire universelle et recherches sur celle de la Sarmatie*, czyli pisaną przez 4 lata historię Słowiańszczyzny i opis badań archeologicznych, w 4 tomach. Innym dziełem związanym z badaniami Słowian było *Chroniques, memoires et recherches pour servir a l’histoire de tous les peuples slaves*. Zamierzeniem Potockiego było odtworzenie dziejów wszystkich ludów słowiańskich. W swoich pracach wykorzystywał źródła średniowieczne, jak i staro- i nowożytny. Na tle innych uczonych epoki wyróżniał się tym, że studia biblioteczne uzupełniał wynikami obserwacji ludów współcześnie żyjących. Starał się dotrzeć do wszystkich krajów, gdzie mieszkali dawni Słowianie. W tym celu przejechał ziemie położone nad Bałtykiem, Odrą, Łabą, Dniestrem i Morzem Czarnym. Szczególnie cenne obserwacje poczynił w Saksonii i Meklemburgii oraz na Pomorzu. Podczas wielu swoich podróży obserwował pozostałości cmentarzysk – mogił i kurhanów, analizował i odrysowywał eksponaty z różnych kolekcji. Swoje spostrzeżenia uzupełniał legendami i przekazami wtrącając informacje w nich zawarte lub przytaczając całe teksty (jak fragment kronik Dytmara z Mesemburga, z początków XI w.).

W roku 1793 Potocki wyjechał ponownie do Niemiec, gdzie mieszkał przez kilka lat. Zwiedzał kolejne tereny położone coraz bardziej na wschód i południe i nawiązuje w swoich publikacjach coraz częściej do autorów starożytnych. W roku 1794 wydał *Voyage dans quelques parties de la Basse-Saxe pour la recherche des antiquités Slaves ou Vendes (Podróż do Dolnej Saksonii celem odbycia badań nad starożytnościami słowiańskimi czyli wedyjskimi, Hamburg, 1795)*, oraz w Berlinie kolejne pokrewne dzieło: *Fragments historiques et geographiques sur la Scythie, Sarmatie et les Slaves*, czyli opis geograficzny ziem Scytów, Sarmatów i Słowian. Dzieła swe Potocki nazywał „dziennikami podróży”, aby były one

czytane nie tylko przez garstkę specjalistów. Pragnął obudzić szersze zainteresowanie dla słowiańskiej przeszłości, zwrócić uwagę na ochronę zabytków. Potocki może się także nazwać jednym z pierwszych archeologów, w niektórych miejscach prowadził bowiem swe prywatne wykopaliska.

W 1794 roku w czasie pobytu w północnych Niemczech, przy badaniach starożytnych kultur słowiańskich, miał podobno hrabia Potocki dziwną przygodę. Przejeżdżając samotnie przez las w okolicach Lubeki usłyszał nagle krzyk. Zobaczył, że młody Wend usiłuje zamknąć w trumnie jakiegoś starca, jak się okazało własnego ojca, który bronił się i wołał o ratunek. Potocki wyswobodził starca, grożąc jego synowi szpadą. Ten jednak zamiast uciec, tłumaczył się, że praktyki te, choć zwalczane przez Niemców są w społeczności wendyjskiej powszechne i każdy na jego miejscu zachowałby się podobnie. Starców bowiem, którzy są już niepotrzebni prowadzi się do lasu i tam zakopuje żywcem.

W sierpniu 1794 r. zmarła żona Potockiego hrabina Julia z Lubomirskich. Hrabia Potocki ożenił się powtórnie w 1799 r. Jego nową wybranką była Konstancja Potocka, córka Szczęsnego Potockiego, stronnika carycy Katarzyny i zwolennika Targowicy, z którego wojskami walczył Jan Potocki całkiem niedawno. Gdy zmarł teść, Potocki napisał tekst wychwalający jego zasługi. Wiadomo też, że niedawny krytyk wszechwładnych ambasadorów rosyjskich zaczął chwalić przejście króla Stanisława do konfederacji targowickiej. Dzięki protekcji polskich magnatów służących u boku cara Aleksandra I znalazł posadę w carskiej dyplomacji. Przez jakiś czas był członkiem Wydziału Azjatyckiego rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, któremu przedstawił materiały poświęcone rosyjskiej polityce na Kaukazie i w Azji Centralnej, dowodząc że kluczową rolę w ekspansji rosyjskiej na wschód powinno odgrywać opanowanie Afganistanu. Został także członkiem petersburskiej Akademii Umiejętności.

Potocki z pierwszego małżeństwa miał dwóch synów: Alfreda i Artura. Obaj odziedziczyli po matce liczne dobra. Alfred (ur. 1786) był I Ordynatem Łańcuckim i założycielem linii łańcuckiej Potockich. Artur (ur. 1787) założył gałąź krzeszowską, a po ślubie z Zofią Branicką, był właścicielem Pałacu pod Baranami w Krakowie. Z drugą żoną Potocki miał syna Bernarda i dwie córki Irenę i Teresę. Niestety i to małżeństwo rozpadło się po 9 latach.

W 1798 r. ukazało się dzieło *Voyage a Astrachan et u Caucase* (Podróż na Stepy Astrachania i na Kaukaz) 1797, które jest relacja z wędrowki śladami pierwszego, starożytnego geografę Herodota na Kaukaz, kolebkę ludów europejskich, zamieszkaną przez Tatarów, Kałmuków, Turków, Czeczeńców i Osetyńców. Mieszkające w tamtym rejonie ludy posługiwały się w sumie ponad 50 językami. Okres wyprawy na Kaukaz zbiegł się w czasie z wojną Rosji z Persją o Azerbejdżan. Potocki długo czekał na pozwolenie wjazdu na Kaukaz. Nie otrzymawszy go od władz rosyjskich pojechał bez pozwolenia. Wyruszył w maju 1797 r. z Moskwy. Niedaleko Tambowa trafił na pierwsze kurhany, obserwował życie Kozaków dońskich. Gdy stanął nad Wołgą, rzeka akurat wylała po powodzi. Zrobiło to na podróżniku ogromne wrażenie: *Z jednego wzgórza nagle zjawił się przede mną rozlew Wołgi. Nie podobna opisać wspaniałości tego obrazu. Widziałem wylanie Nilu, lecz tak wielką część jego pochłaniają kanały, że dla zwilżenia pól ryżem zasadzonych potrzebne są maszyny. Tu zaś rozwija się archipelag obszerny, od wyspy do wyspy ciągną się wierzchołki lasów, sterczące nad fale.*

Potocki postanowił popłynąć do Astrachania Wołgą. Z dużym trudem znalazł barkę do transportu po rzece. Wszyscy napotkani kupcy uważali, że podróż rzeką jest bardzo niebezpieczna. Prawdziwą plagą podróżnych były bandy rozbójników rzecznych. Potocki był



dobrze uzbrojony, zabrał ze sobą muszkiety i strzelbę. Rozbójnicy na szczęście nie zaatakowali barki. Podróż rozlaną szeroko Wołgą do ujścia, nieopodal zatopionych wsi, trwała dwa tygodnie. Potockiego ciekawiło wszystko: osady mieszkańców, ich stroje, zwierzęta, ruiny miasteczek z okresu panowania Wielkiej Ordy. Z braku odpowiedniego wyposażenia nie mógł jednak prowadzić dokładnych prac wykopaliskowych. W Astrachaniu znalazł się Potocki na początku czerwca. Miasto, skrzyżowanie kultur ludów środkowo-wschodniej Azji, Mongolii, Chin, Indii, Rosji, Kaukazu, całkowicie go pochłonięło. Pisał: *Historia narodów Azji Środkowej zajmowała mnie bardzo, lecz tylko w książkach. Teraz widzę ją przed sobą. Widzę rysy charakterystyczne wszystkich tych ludów, rozważam ich podobieństwo i różnice, dialekta i podania.* Z Astrachania Potocki urządzał wypadki na stepy Powołża, aby poznać życie Kałmuków, uczestniczył w ich codziennych czynnościach. Sypiał w tatarskich i kałmuckich jurtach. Posuwał się wzdłuż wybrzeży Morza Kaspijskiego w stronę Kaukazu. Gór nie udało mu się jednak przekroczyć, ograniczył się więc do poznawania ich północnych obszarów. Jego badania były bardzo owocne. Udało mu się ostatecznie opracować historię mieszkańców Rosji europejskiej. Jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na pozostałości starych umocnień ziemnych i kurhany rozsiane po astrachańskich stepach, jako świadectwo przejścia różnych ludów koczowniczych przez te tereny.

Plonem wyprawy na Kaukaz był także rękopis *Reserches sur les Argipees d'Herodote*, przesłany królowi Stanisławowi Augustowi. *Historia pierwotnych mieszkańców Rosji* została jednak zlekceważona przez uczonych. Nie została więc wydana drukiem. *Dziennik podróży do stepów astrachańskich* także został wydany dopiero po śmierci autora.

W 1798 stworzył jeszcze unikalne dzieło: sześć map Rosji sporządzonych na podstawie informacji zawartych w pismach autorów starożytnych, które nazwał „cyklograficznymi”. Potocki dokonał na nich korelacji nazw starożytnych i nowożytnych, a wszystkie mapy opisane zostały po grecku i po francusku. Był to dowód na jego dokładną wiedzę geograficzną i umiejętność analizy kartograficznej. Mapy te nie zostały opublikowane osobno, stały się częścią wydanej w 1805 r. dzieła *Atlas archaeologique de la Russe europeenne*.

W 1803 r. Potocki został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Badania przeprowadzone podczas wyprawy na Kaukaz oraz dotychczasowe studia nad historią doprowadziły do wydania, w Sankt Petersburgu, publikacji *Histoire ancienne du gouvernement de Volhynie : pour servir de suite à l'histoire primitive des peuples de la Russie*.

W 1805 r., już jako poddany carski, został wyznaczony przewodniczącym zespołu uczonych w ogromnym poselstwie rosyjskiego ambasadora J. Gołowkina do Mongolii i Chin.

Poselstwo liczyło 240 ludzi, w tym 40 dragonów. Miało cele polityczne i handlowe. Był tam jednak także zespół naukowców mających przeprowadzić obserwacje przyrodnicze i etnograficzne. Tym zespołem miał kierować Potocki. Cała grupa zebrała się w Irkucku, po czym wyruszyła we wrześniu nad jezioro Bajkał, przez miasto Wierchnie-Udińsk (Ułan-Ude) do granicy Mongolii. W październiku poselstwo dotarło do Kiachty. Grupa ta



Scena z filmu *Rękopis znaleziony w Saragossie*

miała spotkać się w Chinach z morską wyprawą naukową Kruzenszterna. Sekcja naukowa była świetnie zaopatrzona. Współpracownikami Potockiego byli znani uczeni z całej Europy, m.in. niemiecki badacz języków wschodnich J. Klaproth, który towarzyszył Potockiemu już wcześniej, w czasie jego wyprawy na Kaukaz. Ilość okazów przyrody, skamielin, kości zebrana po drodze była ogromna. Badacze zaczęli nawet planować następną wyprawę naukową, tym razem na Syberię. Potockiego interesowały szczególnie badania nad

wędrownkami ludów. Tym razem badał szlaki starożytnych Hunów. Postój w Kiachcie przedłużał się jednak. Dwa miesiące organizatorzy próbowali załatwić zezwolenie na wjazd do Chin, których granica była kilka kilometrów dalej. Władze Chin wreszcie zgodziły się wpuścić część poselstwa, która dotarła do Urgi (Ułan Bator). Tu nastąpił kres wyprawy. Ze względu na odmowę ambasadora Rosji oddania hołdu przedstawicielowi cesarza Chin w Urdze, poselstwo musiało zawrócić i w lutym powróciło do Kiachty.

Wyprawa do Chin była ostatnią wielką wyprawą Jana Potockiego. Po powrocie do kraju osiadł w swym majątku w Uładowce na Podolu (nieдалeko Winnicy). Jedyne ta posiadłość pozostała mu z jego dużego majątku. Stale borykał się z trudnościami finansowymi. Sam wydawał przeciw swe książki, co zubożyło jego majątek.

Historia i archeologia słowiańska przestawały go zajmować. Jego zainteresowaniem stała się chronologia. Planował stworzyć kompletną tablicę, na której zestawilby dzieje wszystkich ludów i kultur starożytnych. Już w 1803 roku wydał we Florencji: *Dynasties du second livre du Manethon*, a w dwa lata później w Petersburgu: *Chronologie des deux premiers livres du Manethon* oraz *Chronologie des Hebreux pour servir de suite a Manethon*. Wydał także *Principes de Chronologie* w Krzemieńcu w 1814 r, oraz *Principes de Chronologie pour les quatorze siecle, qui on precede la premiere olympiade vulgare* w 1815 r.

Przez ostatnie dziesięć lat życia pisał także swą najbardziej znaną powieść, która później została nazwana *Rękopisem znalezionym w Saragossie* (franc. *Manuscrit trouvé à Saragosse*). Jest to przykład tzw. powieści szkatułkowej, w której jeden wątek nakłada się na drugi, zanika, a drugi rozwija się w kolejny. Powieść podzielona jest na 66 dni. Składa się z wielu wątków tworzących różne opowiadania. Powstały trzy wersje tego dzieła, ostateczna, autorska wersja nie jest znana. Wersje pisarza zostały skompilowane i ocenzone przez polskiego tłumacza E. Chojeckiego w 1847 r. Książka została napisana po francusku, polski przekład książki jest autorstwa Chojeckiego. Pierwsze 13 dni z pierwszej wersji powieści Potocki opublikował w Petersburgu, po francusku, wiosną 1805 roku w liczbie 100 egzemplarzy. Fragmenty czterdziestu początkowych dni, z wersji trzeciej, ukazały się w Paryżu, bez nazwiska autora, w latach 1813 i 1814, jako dwie osobne publikacje, także po francusku.

Akcja dzieła Jana Potockiego zaczyna się w XVIII-wiecznej Hiszpanii. Początek stanowi motyw odnalezienia zaginionego rękopisu; na tym oparte są dalsze wydarzenia. Rękopis to księga zawierająca opowieści o upiorach, duchach, pełna mistycyzmu i mroczności. W niej zawarte są losy niejakiego Alfonsa van Wordena, kapitana gwardii walońskiej, który podróżując przez tajemnicze góry Sierra Morena „gubi” gdzieś swój oddział i zmuszony jest podjąć dalszą wędrówkę sam. Historia rozpoczyna się w momencie zagubienia się van Wordena, i w tempie powieści awanturkowej toczy się do samego końca. Zagubiony bohater trafia do doliny Los Hermanos, gdzie dzieją się rzeczy niezwykle. Wokół wieje złowrogi wiatr, nad doliną latają sępy, a u podnóża góry – stoi szubienica! Na niej dwóch wisielców, bracia Zoto. Taki widok jawi się van Wordenowi, który wystraszony, ucieka z doliny. Szukając miejsca na nocleg trafia do karczmy o nazwie Venta Quemada. Miejsce to, jak mówią jego właściciele, jest przeklęte i nawet oni nie przebywają tam w nocy. Kapitan gwardii walońskiej, uniósłszy się honorem, postanawia jednak spędzić noc w przeklętej karczmie. Ta decyzja zmieni całe jego życie...



Góry Sierra Morena w Hiszpani

„Rękopis” to powieść o mężczyźnie, któremu nieobce są zasady honory i religii i który odkrywa także oświeceniowy rozum krytyczny i tolerancję.

"Rękopis znaleziony w Saragossie" jest jedną z niewielu powieści oświeceniowych, które nigdy się nie starzeją. W rankingu najlepszych powieści polskich to właśnie dzieło Potockiego zajmuje zaszczytne drugie miejsce! Popularność książki wzrosła po tym jak film o tym samym tytule nakręcił w 1965 r. Wojciech Has. Główną rolę zagrał w nim Zbigniew Cybulski, a w obsadzie była plejada znakomitych aktorów polskich.

Jan Potocki świadom był ważności popularyzacji wiedzy. Dlatego swe obserwacje i wyniki badań prezentował w postaci wspomnień czy dziennika. Pisał: *Rozprawa zapewne bardziej zadowoliliby uczone, ale obawiam się, że nikt by jej nie czytał, wskutek czego minęła by się z celem (...)*. Potocki wiedział, że tylko poprzez popularyzowanie znajomości starożytności słowiańskich można uwrażliwić ludzi na zabytki dawnych kultur.

Jan Potocki zmarł 24 grudnia 1815 r. w swym majątku, popełniając samobójstwo. Być może było to spowodowane brakiem uznania na polu naukowym u współczesnych uczonych. Badacze życia Potockiego nie potwierdzają, że śmierć zadał sobie strzelając sobie w głowę kulą żelazną, którą szlifował przez kilka ostatnich lat, lub gałką od cukiernicy. Jest to jeszcze jedna z legend, którymi obrosło życie pierwszego polskiego turysty i badacza Orientu.